

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Sobota, dnia 22 lipca (4 sierpnia) 1900 r.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach u p. Franciszka Romana; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA PRENUMERATY

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —

Półrocznie „ 4 „ —

Kwartalnie „ 2 „ —

Miesięcznie „ — „ 67

Odnoszenie 10 k. m.

Egz. pojedynczo 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —

Półrocznie „ 5 „ —

Kwartalnie „ 2 „ 50

Miesięcznie „ — „ 85

Kalendarzyk tygodniowy.

Sob. Św. Dominiki M.

Niedz. N. M. P. Śnieżnej.

Pon. Przem. Pańsk.

Wtor. Św. Kajetana W.

Śr. Św. Cyryaka i Lar. M.

Czw. Św. Romana M.

Piąt. Św. Wawrzyńca M.

Wschód: g. 4 m. 24.

Zachód: g. 7 m. 47.

Dług. dnia: g. 15 m. 23.

Redakcja

w ŁODZI,

ul. Piotrkowska № 111.

№ telefonu 593.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadzwyczajne” na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1-ej kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne. Rękopismów drobnych nie zwracamy.

W Niedzielę dnia 5-go sierpnia o godz. 3 popoł.
w Sali Hotelu Manteuffla
odbędzie się pierwsze ogólne zebranie

Łódzkiego Rzemieślniczego Towarzystwa

SPIEWU CHÓRALNEGO

„LIRA“

Porządek dzienny:

- 1) Odczytanie ustawy.
 - 2) Odczytanie regulaminu.
 - 3) Wybór prezesa, wice-prezesa, kasyera, sekretarza, gospodarza i dwóch członków.
 - 4) Wybór komisji rewizyjnej.
 - 5) Wybór dyrektora.
 - 6) Kwestya najmu lokalu.
 - 7) Kwestya ułożenia budżetu na rok 1900/1901.
 - 8) Wnioski stowarzyszonych.
 - 9) Przyjęcie rachunków z wydatków poczynionych.
- Incydenty „Liry Łódzkiej” najprzejmiej zapraszają te osoby, które otrzymały karty zaproszeń, a nie zdążyły podpisać deklaracji, o przybycie na pierwsze ogólne zebranie w dniu naznaczonym t. j. dnia 5 sierpnia w hotelu Manteuffla o godz. 3 popoł.
851-3-2

ZAKŁAD DLA CHORYCH NA OCZY

D-ra W. GARLIŃSKIEGO

dla przychodzących chorych otwarty

codziennie od godziny 10 r. do 1 popoł. i od 5 do 7 wieczorem,

w Niedziele i święta tylko od 10 do 1.

Cena za poradę jednorazową kop. 50.

Łódź, Piotrkowska 93,

w domu braci Kopeczyńskich.

Łóżka dla chorych.

Dr. medycyny I. Łukasiewicz

przeprowadził się

NA PIOTRKOWSKĄ 10.

Akuszerya.—Choroby kobiece.

Przyjmuje od godz. 8—11 rano i od 5—7 popołudniu.

Lekarz Weterynaryi

L. DRECKI

wyjechał za granicę.

Zastępstwo objął kolega Zachert

Zachodnia 41.

895-0-1

Dr. WINCENTY GAJEWICZ

Choroby wewnętrzne i dziecięce.

NOWY-RYNEK № 5.

SPECYALISTA chorób

DZIECI I WEWNĘTRZNYCH

Dr. A. Sołowiejczyk

Przyjmuje codziennie od 9—10 rano i od 3—5 pp.

Piotrkowska № 115.

— Szczepienie ochron. ospy —

Dr. med. A. Tochtermann

przeprowadził się na

ul. Dzielną № 25,

naprzeciw „Mleczarni Ziemiańskiej.”

Dentysta G. JOCHWED

Piotrkowska 59, dom Warchiwkera.

Sztuczne zęby (bez podniebienia), oraz leczenie i plombowanie zepsutych zębów.

Dla biednych od godz. 9 do 10 rano.

Dr. MAZEL

po powrocie z zagranicy osiadł w Łodzi, jako specjalista

chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych,

PIOTRKOWSKA № 121,

Przyjmuje tylko w poniedziałki, środy i w piątki od 6 do 8 1/2 popołudniu. Pannie od 5 do 6 popoł.

24-140-2

Kazimierz Sokołowski

ARCHITEKT

przeniósł swe biuro budowlane na ulicę Św. Benedykta pod № 29, (dom Henselera vis-à-vis dawnego mieszkania).

Krusche i Eckersdorf

Węglowa 13,

Koks kowalski na składzie.

Kułakowski i Trąbceżyński

biuro pomiarów

830-6-5

przenieśli na ul. Zawadzka № 15.

KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Stanisława.

SALON artystyczny Bartkiewicza, Zawadzka № 2.

WYSTAWA sztuk pięknych, ulica Piotrkowska № 81.

PANORAMA „Betleem”. (Narodzenie Chrystusa). Pa-saż Szulca 37.

CZASOWA WYSTAWA obrazu Ryszkiewicza „Obłę-żenie Częstochowy”. Południowa № 11.

TEATR LETNI Sellina przy ulicy Konstantynowskiej.

Występ opery włoskiej pod dyrekcją p. Castellano. Po-czątek o godzinie 8-ej wieczorem.

ZEBRANIA. Ogólne zebranie członków - założycieli

towarzystwa śpiewaczego „Lira” o godzinie 3-ej popołud-niu w restauracji hotelu Manteuffla.

— Posiedzenie członków zgromadzenia zjednoczonych

tokarzy w lokalu „Lutnia”, Piotrkowska № 108. Początek o godzinie 3 popołudniu.

Pojutrze.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Chlebostawa.

SALON artystyczny Bartkiewicza, Zawadzka № 3.

WYSTAWA sztuk pięknych, ulica Piotrkowska № 81.

PANORAMA „Betleem”. (Narodzenie Chrystusa). Pa-saż Szulca 37.

CZASOWA WYSTAWA obrazu Ryszkiewicza „Obłę-żenie Częstochowy”. Południowa № 11.

ĆWICZENIA I-go i II-go oddziałów straży ognio-wej ochotniczej, przy domach rek wizytowych tychże od-działów. Początek o godzinie 6 1/2 wieczorem.

Dzisiaj, jako w Wysoce uroczystym dniu Imienia JEJ CESARSKIEJ MOŚCI CESARZOWEJ WDOWY NAJJAŚNIEJSZEJ PANI MARYI TEO-DOROWNY, odprawione zostały w świątyniach wszystkich wyznań uroczyste modły. Domy przy-brane flagami, wieczorem miasto będzie ilumino-wane.

Koncert mocarstw.

Jeden z dyplomatów japońskich, mówiąc o koncercie europejskim, zdobył się na taki dowcip: „Koncert europejski stanowi bardzo do-brą i karną nawet orkiestrę, dopóki wszystkie instrumenty milczą, lecz skoro jeno zagrają, wypływa niemożliwa dla ucha dysharmonia”.

Jakoż na wieść o powstaniu bokserów, o krwawych rzeziach i wymordowaniu posłów uwierzytelnionych przy dworze pekińskim, wszyst-kie mocarstwa w zgodnej harmonii wystąpiły przeciw Chinom, gotowe na wszelkie ofiary, byle pomścić niesłychaną zniewagę, nauczyć chińczy-ków, co znaczy powaga mocarstw i siła cywili-zacji zachodniej, która nie zaskrzepła, nieskost-niała, dobiegłszy do pewnej mety, lecz zawsze młoda, pełna niezmożonej energii pędzi wciąż naprzód za rydwanem postępu, z każdym rokiem bogatsza w zasoby i wytwory ludzkiego ducha, który nie zna spoczynku.

Skoro atoli stało się prawie pewnem, że dzięki wpływowi Li-Hung-Czanga postowie żyją i rząd pekiński skłonny jest do ustępstw, wnet w koncercie mocarstw poczęły się odzywać fał-szywe akordy, harmonia została naruszona i kar-

ność koncertu widocznie się rozpręga. Pierwsze fałszywie grać zaczęły Stany Zjed. Ameryki północnej. W Waszyngtonie zdecydowano, że jeśli tylko posłowie żyją, wojska amerykańskie nie przyjmą współdziałania w pochodzie na Pekin ani też w dalszych działaniach wojennych przeciw Chinom. Jak w podobnym wypadku postąpią inne mocarstwa przewidzieć trudno, występują atoli już na jaw pewne oznaki, wskazujące że każde z nich myśleć będzie tylko o sobie, pozostawiając innych na uboczu.

Sądząc z rozwoju wypadków, gdyby nawet nieodwołalnie stwierdzono, że posłowie żyją i nie a nie im nie grozi, jeszcze i wówczas pochód na Pekin staje się niezbędnym. Dziś chińczycy, czując potęgę mocarstw i własną swą niemoc, upokorzą się być może przed koncertem mocarstw. Lecz co będzie za jakie lat dziesiątek, jeśli dzisiejsza awantura ujdzie im bezkarnie, lub też wykręca się z niej tanim kosztem?

Co będzie skoro Chin, które wyższość broni i taktyki europejskiej doskonale już oceniły, przyswoją sobie to wszystko, na czem im zbywa obecnie w wojennym rzemiośle?

Trudno sobie wyobrazić nawet, jaką potęgą militarną mogą się stać Chin, rozpoczynając pracę w tym kierunku, owe Chin, których jedna tylko z 18 prowincyj może wystawić więcej wojska, niżeli całe Niemcy.

Pochód więc wojsk sprzymierzonych na Pekin, to nieodzowna konieczność, podyktowana nie uczuciem zemsty, jeno rozsądkiem nakazującym zabezpieczyć przyszłość tak, by interesom europejskim w Chinach nie już zagrozić nie mogło. A w interesach tych utopiono całe miliardy, nie licząc ofiar w ludziach i krwi przelanej, zanim udało się rozwalić mur chiński.

Co będzie atoli, jeśli po wzięciu Pekinu dwór i rząd chiński przeniosą się w głąb kraju, o czem sygnalizował już telegraf? Zawsze jeszcze mówić o tem, ale gdyby się tak stało i wówczas jeszcze mocarstwa spocząć nie powinny, dopóki nie uzyskają gwarancji na przyszłość. Chin muszą być złamane raz nazawsze i w tej mierze schodzą się zgodnie interesy wszystkich mocarstw, które być może nie zgodzą się z sobą w szczegółach, lecz w ogólnym planie idą, a przynajmniej iść powinny dłoń w dłoń, dopóki nie pozyskają od Chin zupełnego zadośćuczynienia za pogwałcenie prawa międzynarodowego i barbarzyński przelew krwi ich poddanych.

Prawda—zadanie to połączone jest z wieloma trudnościami, niepodobna atoli zatrzymać się w pół drogi. Ogólna liczba wojsk sprzymierzonych, przeznaczonych do pochodu na Pekin, dosięgnie niezadługo 60000; jest to dość dla upokorzenia Chin o tyle, by gotowe były dać żądane zadośćuczynienie i gwarancje.

Zdaje się atoli, że w zajęciu Pekinu i ostatecznym upokorzeniu Chin główną rolę odegrać będą musiały wojska niemieckie, japońskie i rosyjskie, Anglicy bowiem, chociaż zdecydowali się współdziałać z mocarstwami, zwrócili wyłączną uwagę na dolinę Jantse-Kiang i Szanghaj, poczytując niejako te prowincje za swoją wyłączną własność, w razie gdyby doszło do terytoryjnego uszczuplenia Chin. To też tu Anglia koncentruje swoje pułki indyjskie, oddzieliwszy niewielki tylko oddział do Taku i Tientsinu dla współdziałania z mocarstwami w pochodzie na Pekin.

Lord Salisbury jest zdania, że znajdzie się dość rosyjan, japończyków i Niemców, by uzyskać zadośćuczynienie od Chin za pogwałcone prawa międzynarodowe, powagę mocarstw i ofiary nieładzko pomordowane.

Francja, zdaniem szlachetnego lorda postąpiłaby o wiele prawidłowiej, gdyby, idąc za przykładem Anglii, zajęła się wyłącznie Jun-Panem, przylegającym do Tonkinu. Rosya niech działa wedle swej woli i interesów na granicach Syberji, Niemcy zaś do spółki z Japonią wystarczą na zdobycie Pekinu i ukaranie chińczyków, śledząc jednocześnie bacznie, by Japonia nie rozwinęła zbyt szerokich planów.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Rosya oprócz łączności z mocarstwami ukarania Chin, ma jeszcze z nimi odrębne rachunki za naruszenie granicy syberyjskiej i napaść bez wypowiedzenia wojny na oddziały rosyjskie. Potrzeba będzie bowiem utrwalić pokój w Mandżurji i Kuldży, gdzie chińczycy burzyć się już zaczynają, a także bacznie zwrócić uwagę na Koreę, na

którą roszeją sobie apetyt chińczycy i japończycy. Dla wypełnienia tego zadania należy zużyć o wiele więcej czasu, niżeli na wzięcie Pekinu.

Niemcy znów mają do obrony w Chinach nader ważne interesy swego handlu i przemysłu. Stosunki ekonomiczne Niemiec z Chinami wzmożyły się bardzo w czasach ostatnich, a wartość ich ocenia się obecnie sumą około pół miliarda marek. Wartość towarów, przywiezionych do Chin i wywiezionych stamtąd przez okręty niemieckie w roku zeszłym, wyraża się sumą 30 przeszło milionów marek. W Szantungu Niemcy rozpoczęły tylko co budowę kolei żelaznych, utworzywszy towarzystwo akcyjne z kapitałem 54 milionów marek; eksploatacja rudy żelaznej rozpoczęta została przez także towarzystwo z kapitałem 12 milionów marek. Jest więc czego bronić, okrom zadośćuczynienia za śmierć Ketterera i zdeptaną powagę niemieckiego sztandaru.

Tak więc każde z państw obok wspólnie ożywiających je idei, by na dalekim Wschodzie umocnić przewagę cywilizacji zachodniej, ma jeszcze i poszczególne interesy, których bronić musi i dla których zdobycie Pekinu, jako jedyny środek złamania chińczyków, jest rzeczą nieodzowną. Jeżeli Pekin padnie i w położeniu sprawy nie się nie zmieni, jeśli rządu chińskiego, by zawręć z nim układy, trzeba będzie szukać w głębi kraju, przed żadną wówczas ostatecznością mocarstwa cofnąć się nie mogą. Idzie tylko o to, by poszczególne interesy nie powikłały się z sobą. Pracuje nad tem usilnie dyplomacya, bo w podobnym wypadku koncert europejski nie tylko zrobiłby dysharmonię, ale wprost na kocią przemieniłby się muzykę.

S. J.

KRONIKA.

Warrant. Nadzwyczajne zebranie Tow. akcyjnego składów warrantowych odbyło się w obecności 11 akcyonaryuszów, reprezentujących 7,087 akcyj z prawem do 480 głosów. Zebraniu przewodniczył z wyboru p. Juljan Heinzel.

Dyrektor z ramienia zarządu Tow. p. B. Słomnicki zakomunikował zebranym: 1) że departament handlu i przemysłu zawiadomił zarząd, iż na zasadzie Najwyższej zatwierdzonego postanowienia komitetu ministrów pozwolono Towarzystwu wyłączyć ze sfery działalności swojej operacyjnej ubezpieczeniową, przemianować Towarzystwo na „akcyjne Tow. składów towarowych „Warrant“ z upoważnieniem do zmian i uzupełnień do ustawy, oraz pozyskać na urządzenie składów działki ziemi poza obrębem miasta przestrzeni 30 dziesięcin; 2) że na miejsce zmarłego b. p. Dawida Rosenbluma, zgodnie z § 62 ustawy wybrano na członka rady p. Stanisława Jarocińskiego, który podlega zatwierdzeniu przez zebranie ogólne akcyonaryuszów.

Następnie odczytano porządek dzienny zebrania, obejmujący 5 punktów. Po rozważeniu i przedyskutowaniu wszystkich punktów, ogólne zebranie postanowiło: 1) zatwierdzić projekt instrukcji dla dyrektora zarządzającego; 2) zatwierdzić p. Stanisława Jarocińskiego na członka rady zarządzającej Towarzystwa; 3) stosownie do punktu 4 protokołu ogólnego zebrania z dn. 6 czerwca 1899 r., nabyć na własność Tow. od p. B. Słomnickiego majątek „Osno-Magazyny towarowe“ w pow. nieszawskim, przestrzeni 4 dziesięcin 629 sążni kwadratowych, wraz ze wszystkimi budynkami tam znajdującymi się za rb. 15,000, a nadto nabyć za taką sumę kolejkę podjazdową, łączącą znajdujący się na gruntach pomienionego majątku magazyn z główną linią kolei wiedeńskiej, jak również wszystkie prawa Słomnickiego na zawarte z Tow. kolei wiedeńskiej, dwa kontrakty: a) przewozu ładunków po koleje i b) wynajmu przez Tow. kolejowe części budynków za ustanowioną zapłatę, jak również wszystkie nieruchomości, znajdujące się na miejscu i wyznaczone dla eksploatacji magazynu z warunkiem, że połowa umówionej ceny będzie zapłacona Słomnickiemu przy sporządzeniu aktu, druga zaś połowa za trzy miesiące od daty podpisania aktu. Co się tyczy nabycia majątku „Osno-Magazyny towarowe“, dać upoważnienie regentalne dyrektorowi Tow., Dawidowi Sztaubowi,

który będzie mocen zgodzić się i na wyłączenie kaucyi w sumie 100,000 rb., zapisanej pod № 3 oddz. 4 tegoż majątku, „Osno-Magazyny towarowe“, na korzyść Tow. składów warrantowych, ze względu na to, że Słomnicki, sprzedając Tow. nieruchomości „Osno-Magazyny towarowe“ i wszystkie prawa wypływające z pomienionych wyżej kontraktów z koleją wiedeńską, spełnił zobowiązanie, wyrażone w 4 punkcie protokołu zebrania ogólnego z dnia 6 czerwca 1899 r., i że kaucya podlega wyłączeniu; 4) ze względu na budowę nowych linii kolejowych w Łodzi, ogólne zebranie uważa za konieczne nabyć odpowiednią przestrzeń gruntu dla potrzeb odpowiadających celom Tow. i dlatego upoważnia zarząd do wyszukania w powiecie łódzkim odpowiedniej przestrzeni ziemi i nabycia jej za cenę i na warunkach przyjętych i zatwierdzonych przez radę Towarzystwa; 5) co się tyczy rozszerzenia działalności Towarzystwa przez włączenie transportowania i ekspedycyi, to rozważenie tej sprawy postanowiono odłożyć na później.

Na mocy Najwyższej zatwierdzonego postanowienia komitetu ministrów z d. 22 czerwca r. b. składy warrantowe w Aleksandrowie pogr. przeszły w tych dniach na własność łódzkiego Towarzystwa „Warrant“, które otwiera tam swoją filię. Równocześnie Towarzystwo otwiera kamerę dezynfekcyjną do oczyszczania szmat, przychożących całami wagonami do Łodzi.

Sytuacja handlowa w Łodzi. Wbrew błędnym pogłoskom, które na warszawskim rynku krążyły, ruch przemysłowy w Łodzi znacznie się ożywił. W tej chwili wszystkie hotele są przepełnione przyjezdnymi, przeważnie komiwojażerami, którzy przybyli dla poczynienia zakupów. Co prawda ceny są niskie, lecz odbył bardzo korzystny i tak żywy, że składy, które tu i owdzie były przepełnione, bardzo wydatnie zmniejszają się stopniowo. W pewnych specjalnościach daje się uzuwać nawet brak towaru. Na poprawę stosunków wpływają głównie widoki doskonałych zbiorów, szczególnie w okręgu nadwołżańskim i w kraju południowo-wschodnim. Stosunki pieniężne i płatnicze także się znacznie polepszyły.

Indemnizacya. Gubernator piotrkowski, jak donosi „Kur. Codz.“ nie zgodził się na projekt pana Zonera, przedstawiony za pośrednictwem magistratu, co do udzielania mu z kasy miejskiej subwencji w kwocie 2,000 rb. rocznie, tytułem indemnizacyi za ogłoszenia urzędowe, zamieszane w wydawanym przez niego piśmie p. t. „Łodziński listok.“

Nowa fabryka. Dowiadujemy się, że jeden z białoskórników strykowskich zamierza otworzyć w mieście naszym fabrykę białoskórniczną na większą skalę.

Osobiste. Łodzianin p. Teodor Rappeport po złożeniu w Bernie egzaminu magna cum laude i obronie dysertacji „Beitrag zur Kenntniss der Pyrimidine und Kyondine“, „Versuch zur Darstellung des Ortho nitrobenzini docethers“ został mianowany doktorem filozofii.

Nowe łaźienki. Pewien przedsiębiorca ma zamiar urządzić łaźienki letnie w naszym mieście i w tym celu za zgodą jednego z właścicieli czystego stawu przeprowadzić zamierza od stawu wodociąg, któryby dostarczał wody do jego łaźienek.

Po niemiecku. W jednym z tutejszych zakładów wyrobów rękawicznicznych została wydalona pracownica z powodu, że nie umiała rozmówić się z majstrem po niemiecku. W zakładzie tym bezwarunkowo zabraniają pracownikom rozmawiać między sobą w języku polskim. Notujemy fakt ten z prawdziwą przykrością.

Psy. Pan policmajster polecił strażnikom dopilnować, aby wszystkie psy miały kagańce. Psy bez kagańców będą łowione przez czyszciciela, a właściciele ich pociągani będą do odpowiedzialności sądowej.

Rozwoziciele węgla kamiennych, sprzedając na ówiartki opałowy ten materiał, dopuszczają się wyzysku. Miara ich nie zgadza się z miarą prawdziwą. Skargi ciągłe, zwłaszcza ludzi biednych, zmuszonych od nich węgla kupować, dochodzą do nas często.

Brutalność łódzkich dorożkarzy przechodzi wszelkie granice. W środek podczas przeciągania konduktu pogrzebowego, dorożkarz jadący z tyłu nie stawał, lecz najeżdżał na zdążających za

konduktem ludzi i ustąpił dopiero przed groźbą obecnych.

Nieporządk. Praktykowane w naszym mieście porządki przy wywożeniu nieczystości z miejsc ustępowych są niezdolne.

Codziennie można zobaczyć na pryneypalnych nlicach naszego miasta w biały dzień wozy napelnione nieczystością, która często zostawia ślady na bruku. Woń od tego rozchodzi się zabijająca i nie dziwnego, że wiele osób podlega chorobom skutkiem zanieczyszczenia. Zdaje się, że nikt nie cierpi na tem, gdy przedsiębiorcom wywożenia nieczystości wzbronione będzie odbywanie tej czynności w dzień, a pozostawi im się do tego noc, co ze względów estetycznych i higienicznych byłoby pożądanem.

Pożar. Dziś o godz. 8 rano wybuchł groźny pożar w Zarzewiu pod Łodzią. Spaliło się kilka domostw. Na ratunek pośpieszyły sikawki z Widzewa.

Wypadek. Dziewczynka 7-letnia M. P., schodząc wieczorem po schodach jednego z domów przy ulicy Widzewskiej, złamała nogę. Wezwany lekarz udzielił chorej natchmiast pomocy.

Pożar. We wsi Bełchatów, wynikł pożar w nieruchomości Pawła Osmolskiego. Spaliły się: dom mieszkalny, obora, stodoła, narzędzia gospodarcze i 4 sztuki bydła rogatego. Straty obliczają na 2,000 rb. Budynki ubezpieczone były w rządzie gubernialnym. Przyczyna pożaru niewiadoma.

Niebezpieczny wyścig. Dwaj furmani z Ozorkowa wyjechali onegdaj ze Zgierza mocno podchmieleni i w drodze założyli się o to, kto w pierw pojedzie do ostatniej karczmy pod Radogoszczem. Gdy w szalonym biegu padł koń jednego z nich, pozostający w tyle najechał nań i nie zdołał wstrzymać rozjeżdżonych koni, które wleciały na wóz zatrzymany, przezem jeden z nich strzaskał sobie gołen u przedniej nogi. Farmani wyszli z tej przygody mocno potłuzeni.

Kradzież. Niewiadomi złodzieje dostawszy się w noc ze środy na czwartek na podwórze domu przy ulicy Piotrkowskiej pod 291, skradli z wozu dwie paczki barchanu, wartości rb. 100. Towar przygotowany był do odwiezienia na kolej.

Z WARSZAWY.

Wysłanie taboru. Za przykładem innych linii kolejowych o torach normalnych, jak donosi „Warsz. dniewn.“, zarząd kolei Nadwiślańskich wysłał na Syberję 8 parowozów towarowych i kilkadziesiąt wagonów.

Na daleki Wschód wyjeżdża wkrótce z Warszawy J. K. W. książę Jaime de Bourbon, oficer pułku buzarów grodzieńskich.

KRONIKA TYGODNIOWA.

Dar dla Sienkiewicza.—Upiększenie miasta.—Wabiki niemieckie.—Klaka w teatrze.—Straż ogniowa.—Towarzystwo dobroczynności.

...„Tymczasem przenoś moją duszę utęsknioną
Do tych pagórków leśnych, do tych łąk zielonych,

Szeroko nad błękitnym Niemnem rozciągniętych,
Do tych pól malowanych zbożem rozmaitem,
Wyzłaczanych pszenicą, posrebrzanych żytem,
Gdzie bursztynowy świerzop, gryka jak śnieg

Gdzie panieńskim rumieńcem dzięcielina pała,
A wszystkie przepasane, jakby wstęgą, miedzą
Zieloną, na niej zrzadka ciche grusze siedzą...“

Śpiewał serdecznie nieśmiertelny twórca „Pana Tadeusza“, przelewając w słowa tęsknicę, co w głębi duszy nurtowała na wspomnienie ziemi rodzinnej, gdzie spoczywają prochy ojców a każda niemal grządka potem ich zroszona staje się drogą sercu po nad wszystkie skarby. Jakże szczęśliwym czułby się ten mistrz słowa, mistrz nad mistrzami, co prostymi sposobami wydobywał na jaw wszystkie piękności języka Kochanowskich i Reyów, gdyby sądzonem mu było spocząć na starość na własnym zagonie, gdzieś w ciszy nadniemeńskich borów, pośród gór Ponarskich; tam dumać o latach przeżytych, o tem co już zrobił, co mu jeszcze do zrobienia pozostało, tworzyć i marzyć, marzyć i tworzyć na chwałę ziemi, co była jego kolebką, którą całą duszą i sercem ukochał serdecznie.

Takim samym mistrzem słowa, mistrzem nad mistrzami, miłującym ziemię rodzinną po nad wszystkie skarby jest i Henryk Sienkiewicz, którego ćwierćwiecze zaszczytnej pracy na niwie

Projekt rozszerzenia ul. Karowej i urządzenia wygodnego zjazdu na Powiśle nareszcie się zbliża do urzeczywistnienia. Plany rozszerzenia tej ulicy zostały zatwierdzone i wkrótce będą rozpoczęte roboty. Na wykonanie robót ziemnych, brukarskich, ułożenie chodników, przeniesienie parkanu i oranżeryi w ogrodzie wizytowskim, którego część zajęta będzie pod ulicę, magistrat wyasygnował rb. 22000. Roboty powyższe ukończone być mają jeszcze w r. b.

Komitet budowy politechniki, sporządziwszy szczegółowy kosztorys wszystkich mających się jeszcze wykonać robót, doszedł do przekonania, iż posiadane fundusze nie wystarczą i do zupełnego wykończenia gmachu nowej uczelni potrzeba jeszcze około rb. 600000. Sprawę tę z odpowiednimi motywami komitet budowy przedstawi p. ministrowi skarbu z prośbą o wyasygnowanie funduszy dodatkowych.

Bilety bezpłatne. Projektowanem jest od 1 stycznia 1901 roku nie wydawać służbie kolejowej biletów bezpłatnych na przejazd drogami żelaznymi, a wzamian powiększyć etat. Pozostawione być mają służbowe bilety bezpłatne i sezonowe w porze letniej.

Na Pogotowie. Rozpoczęto przygotowania do wielkiej zabawy na rzecz Pogotowia ratunkowego. Odbędzie się ona w ogrodzie Saskim w jesieni.

Handel rosyjski w 1899 roku.

W 1899 roku ogólny obrót handlu rosyjskiego wyniósł 1,196 milionów rb. z górą, z których przypada na wywóz 601,6 milionów, a na dowóz 594,4 miliony. Zestawiając cyfry dotyczące wywozu i dowozu, zauważamy, iż w 1896—1898 roku wywóz przynosił dowóz o 29%, w 1898 o 27%, a w 1899 zaledwie o 1½%, t. j. corocznie bilans handlowy Rosyi przedstawia się mniej pomyślnie i dowóz bierze górę nad wywozem. Departament handlu tłómaczy tę okoliczność słabym urodzajem zbóż w latach cytowanych powyżej, a wszak zboże stanowi główny przedmiot wywozu. Istotnie w 1899 r. zboża ogółem wywieziono z Rosyi 344 miliony pudów na sumę 259 milionów rubli, czyli po średniej cenie 75 kop., co stanowi w porównaniu z rokiem poprzedzającym zniżkę 6 kop. na pudzie. Oprócz zboża w porównaniu z ubiegłym trzyleciem zmniejszył się wywóz spirytusu o 72%, materii bawelnia-

literackiej w roku bieżącym święcimy; o tyle atoli szczęśliwszy od Mickiewicza, że za życia jeszcze cieszy się tem uznaniem i miłością współrodaków, które dopiero po śmierci stały się udziałem twórcy „Pana Tadeusza“.

Prawda, potęgą swego talentu zadziwił mistrz Henryk świat cały, lecz dla nas do najdroższych skarbów bogatej po nim spuścizny zawsze należyć będą, nie wspaniałe „Quo vadis“ jeno owa trylogia dziejowa, powieści i obrazki, których widownią własny nasz zagon, wreszcie „Krzyżacy“ epopeja z tej brzemiennej w skutkach epoki, w której na wezwanie wodza narodu wyroili się ze wszystkich puszczy i zakątków zbrojne tłumy, by własnymi piersiami osłonić siedziby swoje od zalewu fali germańskiej, która już tyłu pobratymców pochłonięła i na długo powstrzymała jej napór. Ale bo też w utworach tych, miłością rodzinnej ziemi natchnionych, drga takie dla niej ukochanie, że ci, którzy zajęli się obmyśleniem formy hołdu, jakim w rocznicę srebrnych godów z literaturą uczcić postanowiono Sienkiewicza, mieli najzupełniej uzasadnioną rację, przez ofiarowanie mu kęsa ziemi, złożę tym samym dowód, jak dobrze pojęliśmy jego intencje i odnaleźli źródło, z którego płynie natchnienie do tych dzieł wiekopomych, budzących podziw nie tylko u swoich, lecz i u obcych.

Mniejsza o to, czy majątek ziemski, kupiony dla Sienkiewicza, pokaźne lub nie przynosi dochody, dość, że leży on w najpiękniejszym kącie naszego kraju, w okolicy uroczej a cichej, wśród ludu, który nie wyrzekł się jeszcze ojców obyczajów i po dawnemu orze zagon za zagonem z wiarą w Przenajświętszą Panią, że skoro słońce przygrzeje i niwę gęsty deszczyk porosi, zażółcieje ona pszeniczką, posrebrzy się żytkiem i będzie dość chleba—a co za wiele, to kupey zabiorą i starczy na sól i okrasę.

nych o 51%, cukru o 34%, mięsa o 32%, wełny o 15%. Co się tyczy dowozu towarów zagranicznych, to w 1899 roku przewyższa on swą wartością szacunkową o 32½ miliona rubli dowóz z roku poprzedzającego. Najbardziej zwiększył się dowóz węgla kamiennego i maszyn, a następnie żelaza, lnu i innych materiałów surowych. Dowóz węgla kamiennego z 154 milionów pudów, podniósł się do 237 milionów. Dochód celny w 1899 roku dał 290,616,230 rubli, z których 202,078,293 rb. przypada na granicę europejską, a reszta 88 milionów z górą na azyatycką. W porównaniu z rokiem poprzedzającym dochód zmniejszył się o 1,324,090. Sprawozdanie departamentu podatków celnych, z którego czerpiemy powyższe dane, zamieszcza też notatkę o liczbie ujętych kontrabandzistów. W 1899 roku ogółem zatrzymano ich 7,818 i odebrano towarów na sumę 377,194 rub. Na granicy europejskiej było 5,871 wypadków kontrabandy, na azyatyckiej 1,947. Śród zatrzymanych towarów główne miejsce zajmują: herbata, tytoń, cukier, płótna, koronki, ubrania gotowe, bielizna, zegary, biżuterie, opium, zwierzęta domowe i t. p.

Z PETERSBURGA.

— Departament celny wydał rozporządzenie, ażeby agenci kolejowi na stacjach pogranicznych załatwiali, na żądanie pasażerów i przemysłowców, wszelkie formalności celne, odnośne do bagażów i towarów. Za czynności te ustanowiono następującą opłatę: kop. 50 od pojedynczego bagażu i po kop. 15 od następnych. Za towary: bezcłowe—po kop. 50 do 100 pudów wagi, wyżej zaś po nad 100 pud. po ¼ kop. za każdy pud następny; oclone — po kop. 1 od każdych rb. 1,50 cła, o ile opłata celna nie przewyższa rb. 750; jeżeli zaś przewyższa tę sumę, opłata komisowa pobiera się w tym stosunku, że za pierwsze rb. 750 cła niszcza się rb. 5, a następnie po ¼ kop. od każdych rb. 1,50 cła po nad rb. 750. Za węgiel i koks komisowe oblicza się po 1/30 kop. od puda, a za żelazo—po 1/6 kop. od puda.

— Oddawna oczekiwana sprawa obowiązkowego ubezpieczenia produktów rolnych od gradobicia przeszła pod rozpatrzenie ministerium spraw wewnętrznych. Odnośne przepisy, jak zapewniają pisma petersburskie, wejdą w życie już z rokiem przyszłym.

Lecz o co niemniejsza, to o te swary i gwary, które toczą się na szpaltach naszej prasy o dar dla Sienkiewicza, zanim go jeszcze wręczono i za nim obdarowany wypowiedział w tej mierze ostatnie swoje słowo. Przypomina mi to jednego ze znajomych, bliższych sercu, którego dorodne córki obdarowały na imieniny wspaniałym podarkiem. Była to wprawdzie nie bardzo użyteczna ale umilająca chwila wypoczynku po pracy rzecz, o której znajomy mój marzył od dawna. Być może wolałby on coś nie tak ładnego a za to więcej praktycznego, lecz i to, co dostał, ucieszyć go było powinno. W tem przekonaniu, składając mu życzenia, wyraziłem szczerze zadowolenie, że doszedł nareszcie do tego, czego pragnął.

— Byłoby mi to stokroć miłsze—odparł ząsępiony—gdyby ofiarowane było niespodzianie a przynajmniej bez tych sporów i sprzeczek gwałtownych, które akt wręczenia podarku poprzedziły. Lecz na kilka tygodni przedtem ciszę mego gabinetu pracy macił, dolatujący gromko z dalszych pokojów, gwar głosów niewieśkich, to piano, to znów fortissimo waleczących zawzięcie o sam przedmiot podarku i o szczegóły jego obrobienia. Drażniło mnie to niewymownie, udawałem przecież, że o niczem nie wiem i niczego się nie domyślam, by nie zrobić dziatwie przykrości.

Nie czas konia karmić, gdy trzeba na niego siadać, my zaś prawie zawsze na odwrót czynimy. Gdyby od czasu do czasu nie pojawiali się wśród nas inicjatorzy dość energiczni, by rzecz zamierzoną w czyn wprowadzić, życie nasze społeczne podobnem by było do onego stawu, którego wody pleśń tak pokryła, że zamiast po szklanej tafli wód przezrocza, oko sunie jeno po pasyżkach i grzybach wodnych, znamionujących nie życie ale zgniliznę. Bo ruch budzi życie, wszelki

Z KRAJU.

Pożar Stawiszyna. W Stawiszynie, według dokładnych obliczeń, zgorzało ogółem 40 domów mieszkalnych i 90 budynków gospodarskich, ubezpieczonych na rb. 21,000.

Pomiędzy innymi spaliło się 6 sklepów z towarami łociovymi, 5 sklepów kolonialnych i jeden żelazny.

Ogień szerzył się tak szybko, że wielu mieszkańców nie zdołało uratować swoich ruchomości. Straty ogólne obliczają na sumę przeszło 150,000 rb.

W płomieniach zginęło kilka koni, krów i wiele sztuk drobiu.

Ogień powstał w stajni p. Wyębowskiemu od zapalanej świecy. W stajni tej spaliły się cztery konie.

Ratunek był bardzo utrudniony z powodu braku wody.

Ostrołęka. Kasa pożyczkowo-oszczędnościowa w Ostrołęce, która, jak wiadomo, otwartą została w styczniu r. b., rozwija się dobrze. W zarządzie kasy zasiadają pp. Malewicz, Romanowski i Chojnowski, w radzie zaś pp. Zawisza, Pęski, Spott, Baranowski, Pajewski i Wołkowiec. Dzięki staraniom solidarnym tych osób, dbających o dobro ogółu i pilnie spełniających przyjęte przez się obowiązki, kasa rzeczywiście okazuje wygodę i usługi licznym rzemieślnikom i mieszczanom.

Kasa po półrocznym istnieniu liczy 70 członków z kapitałem obrotowym 4,070 rb., pożyczek wydano dotychczas 30.

— Wkrótce odbędą się dwa przedstawienia amatorskie.

— W dniu 17 lipca była burza z piorunami. Jeden z nich uderzył w budynki mieszczanina Spokornego. Spaliły się stajnie, chlewy i dachy na domach sąsiednich.

Z RÓŻNYCH STRON.

Międzynarodowy kongres prasy. W Paryżu otwarty został międzynarodowy kongres prasy, w pawilonie prasy na wystawie. Prezes kongresu, Wilhelm Singer, redaktor „N. W. Tagblattu“, który objął przewodnictwo, miał przemowę otwierającą kongres, w której na początku wyraził ubolewanie z powodu zamordowania króla Humberta, a dalej wyraził ubolewanie, że wskutek

zaś zastój do rozkładu prowadzi, do pleśni i zgnilizny. Lecz skoro znajdują się ludzie, którzy nas z senniej drzemki ocuca i do czynu popchną, wnet rozbudzeni uragają im poczynamy. Kto was do tego upoważnił? Dlaczego nie spytałeś nas o zdanie, zanim zaczęliście działać? Jak gdyby to z rozspaniami dogadać się było łatwo. Spiochy, przeciagając się leniwie, nawpół rozbudzeni, zamiast, przetarłszy oczy, jąc się pracy, która od razu otrzeźwiłaby ich ze snu, uragają tym, co im miły spoczynek przerwali i rozmaite czynią wstępy jakby przez zemstę, że ich ze snu zbudzono.

Z tej racji lękam się też bardzo o losy towarzystwa, zawiązanego jakoby w naszym grodzie, jeśli wierzyć można wszystkim reporterom, w celu upiększenia miasta...

Ze Łódź wyrosła na miasto wielkie i ruchliwe, nie zaprzeczy nikt, kto chociaż pobieżnie ją poznał. Ze ładną bynajmniej nie jest, potwierdzi każdy, ktokolwiek kaprysem losu rzucony, przybędzie do nas z miast innych, dbających nietylko o geszeft, ale o wygodę mieszkańców i estetyczną stronę ich siedziby.

Wszędzie oko przybysza ma na czem spozczać, znajdzie to lub owo, co przykuje do siebie jego uwagę, rozbudzi ciekawość lub estetycznego dostarcza mu zadowolenia. Tam piękny park lub wspaniałe zadrzewione ulice, ówdzie rzeka, wijąca się wstęgą przez miasto, lub też otaczające je krajobrazy, gmachy stylowe, pomniki zasłużonych ludzi, wspaniałe świątynie pociągają ku sobie wędrowca, rozpraszają jego tęsknicę za tem, co po za sobą zostawił, każą się mu pogodzić z nową siedzibą i pierwsze w niej dni pobytu przyjemnymi czynią. Łódź ze swymi ulicami, zabudowaniami jak się komu podobało i jak wypadło, z chodnikami piętrzącymi się w góry i doliny, z lasem kominów, duszną atmosferą i cał-

tego prezydent Loubet, który jest tak przyjaźnie dla prasy usposobiony, nie może sam kongresu otworzyć. Mówca przedstawił cele i żądania międzynarodowego stowarzyszenia prasy:

„Poprawić położenie dziennikarzy, zdobyć im miejsce, gdzie są potrzebni; podnieść zawód do rzędu tych, które cieszą się powszechnym zaufaniem, kroczyć stanowczo na drodze postępu, popularyzować wielkie idee stulecia, zmniejszać i rozpraszać nieporozumienia i polemiki, natchnąć duchem pracą codzienną — oto zasady naszego związku.

Mówca zakończył życzeniami dla Francji, „aby pozostała na przyszłość tem, czem była w swych najświetniejszych epokach: krajem swobody, żywym źródłem idei wolności, zgody i pokoju międzynarodowego!“ Następnie odczytał Singer depezę włoskich delegatów następującej treści:

„Upraszamy o zawiadomienie kongresu, że wszyscy włoscy delegaci, na znak żałoby narodowej, postanowili nie brać udziału w naradach kongresu, ale zarazem oświadczają, że są przejęci najzupełniej szczerym zaufaniem dla obrad i uchwał kongresu“. Prezes dodał, że sympatya całego kongresu towarzyszyć będzie włoskim kolegom w ich powrocie do Włoch.

Wśród hucznych oklasków odczytał następnie generalny sekretarz, Tannay, szczegółowe sprawozdanie o działalności komitetu i zwrócił się z gorącym wezwaniem do zagranicznych kolegów, aby zawsze utwierdzali czynami uczucia łączności wszystkich dziennikarzy i zakończył swą mowę oświadczeniem, że francuscy dziennikarze byłiby się czuli nadzwyczaj szczęśliwymi, gdyby byli mogli zagranicznych kolegów przyjąć tak świetnie, jak zamierzali pierwotnie. Następnie kongres przeszedł do porządku dziennego. Rozpoczęto go dyskusją nad referatem w sprawie legitymacji międzynarodowych dla dziennikarzy.

Ubezpieczenie wzajemne w Królestwie Polskiem.

(Dalszy ciąg).

II. Zarząd nad sprawami wzajemnego ubezpieczenia.

16) Ogólny dozór nad sprawami wzajemnego ubezpieczenia ogniskuje się w ministerjum spraw wewnętrznych w komitecie ubezpieczeniowym.

17) Zawiadowanie wzajemnem ubezpieczeniem powierza się pod ogólnym dozorem genera-

nem unoszącego się po nad nią dymu, z pyłem ulicznym, wżerającym się do mieszkań nawet przez szczelnie zamknięte okna, z zapachem swoim, od którego nosy puchną, z ogłuszającym turkotem odrapanych dorożek i wozów ładownych aż po pierwsze piętra, z gwarem tłumów rozgorączkowanych, zziąpanych w wiecznej pogoni za geszeftem, cisnących się bezładnie po chodnikach, częstokroć z ciężarami, objającymi boki przechodniów, z przekupniami wrzeszczącymi po podwórzach jakimś niezrozumiałym językiem, przy niestannym akompaniamencie orkiestr podwórzowych i katarynek, rozdzierających uszy, przy łaskocie trzepaczek od rana do nocy okurczających dywany, odzież lub pościel, z balkonami ugarnowanymi bogactwem mieszkańców, które gdzieindziej starannie bywa chowane, czyni na przybyszu przynębiające wrażenie. Chciałoby się uciec stąd jaknajprędzej, nie rzuciwszy okiem po za siebie, a że w tych warunkach i ludzie wydają się gorsi niżeli gdzieindziej, to rzecz bardzo naturalna. Cóż z tego, że w raku jest dużo smaku, kiedy uwalac się potrzeba, zanim się do tego smaku dobierzesz.

To też upiększenie miasta nie małą będzie zasługą tych, którzy ten godny ze wszech miar pochwały projekt podjęli i w czyn go wprowadzić zamierzają.

Tylko niechże Bóg broni, aby jak to bywa zwyczajem w Łodzi, szukali wzorów gdzieś nad Sprewą lub Elbą, bo dość już chyba zapłaciłszy za różne sztuczki, głośno reklamowane, któremi nas wabiono ku wszystkiemu, co nosi na sobie stempel zagraniczny.

Zasypywano nas już srebrem stołowem za parę rubli, które przy bliższem poznaniu okazało się nazwyczajniejszą cyną; mieliśmy niezmiernie tanie złote zegarki amerykańskie, przestające chodzić skoro szczęśliwy ich posiadacz usiadł dla

gubernatora warszawskiego w kraju i właściwych gubernatorów w granicach poszczególnych gubernij zarządowi wzajemnego ubezpieczenia budynków od ognia w gub. Królestwa Polskiego, znajdującemu się w Warszawie.

18) Zarząd ubezpieczenia wzajemnego składa się z ogólnego wydziału, kancelaryi i inspektoryatu. Wydział ogólny tworzą: prezes zarządu, wiceprezes i referenci. Inspektoryat składa się ze starszych i młodszych inspektorów ubezpieczeniowych.

19) Przewodniczenie w wydziale ogólnym zarządu, część wykonawcza, jako też najbliższe kierownictwo i dozór nad wszystkimi operacjami ubezpieczenia wzajemnego, jest obowiązkiem prezesa zarządu.

20) Dla pomocy prezesowi mianowany jest wiceprezes, który podczas choroby lub nieobecności prezesa wchodzi we wszystkie jego prawa i obejmuje wszystkie jego obowiązki.

21) Zawiadowanie na miejscu sprawami ubezpieczenia wzajemnego jest obowiązkiem taksatorów ubezpieczeniowych, mianowanych na jeden lub kilka powiatów. Do pomocy taksatorowi ubezpieczeniowemu wyznaczenia są jeden lub dwaj pomocnicy i dla czynności kancelaryjnych pisarz. Pomocnicy taksatorów podczas nieobecności tych ostatnich lub z ich polecenia pełnią wszystkie ich obowiązki.

22) Wysokość wynagrodzenia urzędników zarządu ubezpieczenia wzajemnego, klasy urzędów i wysokość wynagrodzenia na rozjazdy tych urzędników określa osobna lista.

23) Liczbę inspektorów ubezpieczeniowych, referentów w zarządzie i ich pomocników, taksatorów ubezpieczeniowych i ich pomocników, jako też miejsce zamieszkania taksatorów określa osobny rozkład, zatwierdzony przez ministra spraw wewnętrznych.

24) Prezes zarządu ubezpieczenia wzajemnego i wice-prezes mianowani są na te urzędy na mocy Najwyższych rozkazów, na przedstawienie ministra spraw wewnętrznych. Referentów, inspektorów i taksatorów ubezpieczeniowych mianuje minister spraw wewnętrznych, po porozumieniu z generałem gubernatorem warszawskim, obsadzanie zaś wszystkich innych posad w instytucjach ubezpieczenia wzajemnego powierza się prezesowi zarządu po porozumieniu z gubernatorem miejscowym.

25) Obowiązki zarządów miejskich i gminnych z tytułu ubezpieczenia wzajemnego są następujące:

1) przestrzeganie, aby właściciele nieruchomości w czasie właściwym przedstawiali do ubezpieczenia nowo wzniesione budynki lub do ubezpieczenia. Obdarowywano nas prawie za darmo portretami kredkowymi, tak podobnymi do osoby, którą uwiecznić miały, jak rak do kolibra. Niedawno znów jakiś p. Felth z Wiednia szumnymi reklamami wabił nas do „trąby jerychońskiej“, na której każdy bez żadnego przygotowania wygrywać może co mu się tylko zażąda. Teraz znów ta sama firma gorąco poleca nam „melodykon kieszonkowy“, grający nawet, gdy go nikt nie dotyka.

Tysiące rubli popłynęły zagranicę za te wszystkie cuda w rodzaju owego samogrającego melodykonu, który po sprowadzeniu okazał się zwykłą piszczałką gumową, co nadęta i schowana w kieszeń wydaje głos dopóty, dopóki nie ulotni się z niej powietrze.

Otóż obawiam się bardzo, żeby owo zamierzone upiększenie miasta, skoro zawiązane ad hoc towarzystwo po łódzku holdować zaczęło zagranicy, biorąc od niej bezmyślnie wszystko co ma wabia, bodajby nawet piszczałkę gumową, którą na miejscu w każdym sklepie dostać można za 15 kop. byle tylko grosz nie został u swoich i powędrował do Vaterlandu — zamiast upiększyć nie zeszpecilo Łodzi.

Nie byłbym wprawdzie od tego, gdyby tak towarzystwo upiększenia miasta ozdobić go chciało na początek pięknym gmachem teatralnym, zbudowanym na wzór któregoś z ładniejszych teatrów zagranicznych, bodajby nawet niemieckich.

Budownicowie łódzcy hurtem biorą pierwsze nagrody na konkursach, więc plan takiego teatru sporządzą napewno dobrze i to w stylu, który nie będzie przypominał ani budy jarmarcznej, ani koszar, ani też budynków, o których przyzwyczajenie wspominać nie pozwala.

Brak odpowiedniego gmachu teatralnego jest jedną z kardynalnych przyczyn, dla której teatr

pieczenia powtórnego ubezpieczone już budynki (art. 28 i 29);

2) dostarczanie taksatorom ubezpieczeniowym co miesiąc wiadomości o budynkach, podlegających ubezpieczeniu lub nowemu oszacowaniu (art. 30);

3) komunikowanie taksatorowi ubezpieczeniowemu wiadomości o pożarach (art. 66) i prowadzenie śledztwa co do strat ogniowych;

4) przedstawianie taksatorowi dostarczonych przez ubezpieczonych wiadomości o dodatkowym ubezpieczeniu budynków w towarzystwach prywatnych (art. 10);

5) przechowywanie dokumentów szacunkowych (art. 38);

6) okazanie pomocy osobom właściwym przy sporządzaniu i sprawdzaniu szacunków i obliczeń strat ogniowych.

Na powiększenie środków wspomnianych instytucyj, dla postępowania piśmiennego z tytułu ubezpieczenia wzajemnego, zarząd ubezpieczenia wzajemnego, po porozumieniu z gubernatorem miejscowym, może wyznaczyć zapomogi z fundusów opłat asekuracyjnych, z tym warunkiem, aby ogólna wysokość wydawanych zapomóg nie przewyższała 75,000 rb. rocznie.

26) Do obowiązków naczelników powiatów w sprawach ubezpieczenia wzajemnego należą:

1) przestrzegać, aby zarządy gminne i miejskie skrupulatnie wypełniały włożone na nich obowiązki (art. 24);

2) przestrzeganie i wydawanie odpowiednich rozporządzeń, aby opłaty ubezpieczeniowe wpływały w czasie właściwym—i

3) komunikowanie taksatorowi ubezpieczeniowemu wiadomości o budynkach, uznanych za podlegających rozebraniu.

27) Gubernatorowie w granicach podwładnych im gubernij mają ogólny dozór nad prawidłowym biegiem spraw ubezpieczenia wzajemnego w biurach powiatowych, miejskich i gminnych, oraz u taksatorów ubezpieczeniowych i w tym celu dopełniają rewizyj spraw ubezpieczenia wzajemnego we wspomnianych biurach i u taksatorów. Uwagi o czynnościach osób zarządu ubezpieczenia, jako też wnioski o potrzebach spraw ubezpieczeniowych, gubernatorowie komunikują ministrowi spraw wewnętrznych.

28) Ministrowi spraw wewnętrznych poleca się dawać niezbędne dla rozwinięcia przepisów ustawy niniejszej wyjaśnienia, jako też ustanawiać za pomocą osobnych instrukcyj najbliższy porządek działalności zarządu ubezpieczenia wzajemnego, inspektorów ubezpieczeniowych i taksatorów.

w Łodzi ustalić się nie może i sztuka dramatyczna, niby kopeiuszek, błąka się po zaułkach i jak kopeiuszek traktowaną bywa.

Do prawdziwego przybytku sztuki ciągnęli by hurmem łodzianie, nie wyłączając strojnych pań i eleganckich panów, co niezawodnie wpłynęłoby dodatnio na podniesienie ich poziomu estetycznego i etycznego, nieraz pozostawiającego bardzo wiele do życzenia.

Do prawdziwego przybytku sztuki nie miałyby przystępu wstrętne klaka teatralna, iście po łódzku zorganizowana i po łódzku prowadzona.

Skoro tylko bowiem pokaże się w mieście wybitniejszy aktor lub aktorka, wnet odbiera jeden po drugim, przepojone „sui generis“ zapachem i kardynalnymi błędami ortograficznymi bileciki, zalecające usługi klaki lub też grożące bojkotem, w razie gdyby szanowny pan lub szanowna pani nie chcieli korzystać z usług tego miłego stowarzyszenia.

Ze zaś pośród cór i synów Melpomeny, ba nawet pośród świeżo upieczonych autorów dramatycznych znajduje się dość osobników lasych na oklaski, bez względu kto je bije, więc też stowarzyszeniu klaki dzieje się dobrze i bywa nieraz tak, że skoro porwani grą dobrego aktora lub aktorki albo też talentem prawdziwego autora dramatycznego widzowie z krzesel biją sowite brawo, w górnych sferach rozlegają się sykania, których zagłuszyć niesposób, psują wrażenie i ochładzają rozentuzjazyzmowanych widzów, ze szkoda naturalnie tych, co tylko talentowi i pracy chcą zawdzięczać powodzenie.

Talentowi i pracy?...
Może tak było niegdyś, lecz nie w wieku rozpanoszonej reklamy i bezczelnej arogancji.

Nad miastem zajaśniała łuna pożaru. W Łodzi rzecz to zwyczajna, prawie codzienna. Sądząc po rozmiarach purpury, rozlanej na ciem-

Z prasy rosyjskiej.

„Now. wr.“ pisze: „Sojusz francusko-rosyjski wzmocnił nasze położenie w Europie, pozbawiwszy trójprzymierze jego wojowniczego znaczenia. Bez wątpienia zbliżenie się nasze ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki północnej w ten sam sposób przyczyniłoby się do ustalenia pokoju w Azji wschodniej, tworząc z niej potężną, wzajemnie się uzupełniającą i bezwzględnie pokojową siłę. Podobnie jak sojusz francusko-rosyjski, zbliżenie nasze ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki półn. w gruncie rzeczy jest już przygotowane przez dawne sympatyje wzajemne obu narodów; sprawą jest dyplomacyi nadać tym sympatjom dosyć określoną i realną formę i znaleźć w życiu trwałe podstawy porozumienia.

Stanowisko, zajęte przez Stany Zjednoczone Ameryki półn. względem wypadków chińskich, budzi zupełną sympatyę w społeczeństwie rosyjskiem. Jak u nas, tak i w Ameryce nie pragną już zemsty, lecz pragnie się zupełnego i trwałego uspokojenia Chin i pokoju na Wschodzie dalekim.

Ta „walka rasy żółtej i białej“ czyż nie może być dla nas choć cokolwiek zjawiskiem politycznym? Co tutaj jest dla nas międzyznarowe? Jak mamy zapobiedz np. w Błagowieszczeńsku „żółtemu niebezpieczeństwu“ t. j. prościej zwycięskiej konkurencji kupców chińskich z rosyjskimi bez użycia środków czysto bytowych? Może Europa zamierza ułożyć kodeks przepisów, jak się mają zachowywać narody europejskie z naroda rasy żółtej, a nam każe stosować swoje postęпки w rządzeniu Błagowieszczeńskim do tych przepisów? Byłoby to coś nadzwyczajnego, a im więcej zagłębimy się w tę ideę ogólnie europejskiej walki rasy białej z żółtą, tem widoczniejszą będzie dla nas rzeczą, że dla Rosyi są tylko słowa i słowa, a poza słowami bardzo realne wypadki, i w skutek tych słów bez przyczyny wrogi stosunek do połowy Azyi! Twórczy, organizacyjny umysł rosyjanina wynalazł system rządzenia wojskowo-narodowy, system, który zapewnił pokój Kaukazowi. Tenże rosyjski rozum stanu stworzył i dla naszych stosunków z chińczykami takie formy, które zabezpieczą narodowość rosyjską od nowej dla niej walki, lecz nie każą jej iść wiecznie na noże z sąsiadami wschodnimi! Z góry można powiedzieć, że idea walki rasy żółtej z białą, przeciw my sami jesteśmy nawpół „żółci“, będzie tutaj rzeczywiście nie pomocą, lecz tylko przeszkodą.

Bądź co bądź „żółte niebezpieczeństwo“ naj-

nem tle nieboskłon, katastrofa poważne przybiera rozmiary; nie żartem grozi życiu i mieniu zagrożonych w głębokim śnie mieszkańców, którzy o towarzystwach asekuracyjnych nie a nie nie wiedzą lub też korystają z ich usług nie mają o czem. A jednak i oni posiadają przecież majątek; wprawdzie wzbudziłby on śmiech na ustach tych, co po pogorzeli regulują z zyskiem zagnatwane interesy, dla nich przecież jest to nieraz dorobek całego życia, którego utrata pograża ich w nędzę. To i nie dziw, że łuna pożaru grozi w nich budzi.

Zahuczały świstawki pożarne, rozległ się dźwięk trąbki alarmowej, zatętniały po bruku kopyta, zadudniały sikawki i dzielna straż ogniowa cwałem pędzi do pożaru. Na odgłos jej dzwonek i trąbek zrywają się ze snu strażacy ochotnicy i biegną spieszenie do ognia. Stary to ich znajomy, walczyli z nim nieraz, to też po zaciętej utarczce spętali straszliwy żywioł, obezwładnili wysiłkiem pracy ciężkiej i bohaterskiej częstokroć odwagi. Fabryka lub dom mieszkalny, w którym wybuchł pożar—w zgliszczach, ale mienie biedaków uratowane.

Któż są ci, co z taką odwagą spieszą na ratunek życia i mienia bliźniego?

Ludzie ciężkiej pracy, przeważnie rzemieślnicy i wyrobownicy, związani w stowarzyszenie, któremu ustawa pewien samorząd zapewnia. Sami wybierają sobie zwierzchników, posiadają prawo kontrolowania swego majątku, który się zbiera ze składek członkowskich i dobrowolnych ofiar.

W jakim sposobie odbywa się ten wybór i ta kontrola?

Posłuchajmy.
— Zbudowany jestem solidarnością panów, zagadnąłem znajomego strażaka po ostatnich wyborach i ostatniem ogólnem Zgromadzeniu członków straży ogniowej.

blіszsze jest, z pośród wszystkich narodów, właśnie rosyjan i amerykan i to w sposób naturalny spokrewnia ich interesy w tej sprawie i zniewała jednakowo patrzeć na wypadki, wynikające w Azji wschodniej z tegoż stanowiska czysto realnego, bytowego, ludzkiego, z usunięciem koloru skóry z pierwszego miejsca.

Aby załatwić pokojowo i w porę nieporozumienia na dalekim Wschodzie, potrzeba nam rzeczywiście współdziałania sojusznika, tak ceniącego pokój, jak i my, a jednocześnie równie wpływowego w tych miejscowościach. Takim sojusznikiem nie może być żadne z mocarstw europejskich, takim sojusznikiem mogą być tylko Stany Zjednoczone Ameryki północnej. W gruncie rzeczy jedną z odwiecznych przyczyn, dla czego atmosfera dalekiego Wschodu była tak napięta w ostatnich czasach, było to, że Japonia dotychczas w żaden sposób nie może sobie znaleźć należytego miejsca w Azji wschodniej. Japonia podjeżdżewa nas i amerykan, a ci nawzajem jej niedowierzają. Z zupełną słuszością można powiedzieć, że Japonia znajduje się względem Ameryki mniej więcej w takim stosunku, jak do Rosyi. Filipiny także wchodzą do składu przyszłej Wielkiej Japonii, jak Korea.“

Ostatnie wiadomości.

Wypadki w Chinach.

Z Pekinu donoszą dnia 18 lipca: Kroki nieprzyjazne ustały, ale mimo to czujność europejczyków nie słabnie. Żołnierze Yulu i Tungfusjana wzmacniają barykady około punktu oblężonego i powiększają liczbę armat na murach cesarskiej dzielnicy miasta, ale nie strzelają, prawdopodobnie skutkiem braku amunicyi. Większa część wojsk cesarskich opuszcza Pekin i marszeruje przeciw wojskom związkowym; położenie oblężonych poprawiać się zaczyna; ranni czują się dobrze. Szpital urządzono na 150 osób pod opieką lekarzy.

Tsung-li-Yamen przysłał Macdonaldowi kopię telegramu cesarza do królowej Wiktorii. W telegramie tym cesarz zaburzenia przypisuje rozbójnikom i prosi o pośrednictwo. Telegram ten wielka rada przedstawiła Tsung-li-Yamenowi w dniu 3 lipca. Mimo to w dniu 2 lipca ogłoszono rozkaz cesarski, wzywający bokserów do wytrwania w pracy patriotycznej i wytępienia chrześcijań, oraz polecający wiekrólom i gubernatorom wypędzić misjonarzy, zatrzymać wszyst-

— Chyba pan żartuje?

— Bynajmniej! Dobrze musi się dziać w waszej straży, kiedy przez aklamację obraliście na nową kadencję wszystkich proponowanych zwierzchników i przez aklamację zatwierdziliście sprawozdanie roczne.

— Cóż było robić, proszę pana—prawie ani jeden z nas, a przynajmniej poważna większość, nie rozumie po niemiecku. Starszyzna gadała tam coś, ale człowiek ani w ząb pojąć tego nie mógł więc nie było o co się spierać. Niemcy krzyknęli „zgoda“—ot zwyczajnie swój swemu oka nie wykoł; więc poszliśmy za ich przykładem, bo nie wiedząc o co chodzi, nie mieliśmy możności oponowania. Zresztą czelek by się po niemiecku nie wyjęczył nawet.

— Wszakże obrady przecież mogą się toczyć w języku miejscowym, mieliście więc prawo domagania się, by prowadzono je po polsku.

— Kiedy to już, proszę pana, taki zwyczaj w Łodzi; cóż my na to poradzimy.

Niechaj że ten zwyczaj ustanie jak najprędzej w straży ogniowej łódzkiej, bo nie godzi się uszczuplać dla kilkunastu jednostek praw członków, którzy obowiązki swoje, wpływające z należenia do straży ogniowej, pełnią z takim zaparciem siebie. Wybór przez aklamację bywa godnym pochwały tylko wówczas, kiedy po zupełnem i dokładnem uświadomieniu członków o istotnem stanie rzeczy, wypływa on z dobrej ich woli, z niezachwianego niczem zaufania do tych, którzy obowiązki powierzone im z wyboru, spełnili z zadowoleniem swych wyborców. W przeciwnym razie jest on śmieszny i zakrawa na wyzysk nieświadomych, bezprawy i wstrętny.

Tyle pod adresem starszyzny z wyborów w straży ogniowej łódzkiej.

Janusz.

kich chrześcian i zmusić do wyrzeczenia się religii.

W dniu 18 lipca ogłoszono drugi rozkaz, ujawniający zupełną zmianę w postępowaniu, z powodu zwycięstwa wojsk związkowych pod Tientsinem. Tu poraz pierwszy wspomniano o zamordowaniu Kettelera, które przypisują rozbójnikom, ale które bezwątpienia było ułożone z góry. Tłumacz Cordes może udowodnić, że uczynił to oficer chiński.

Chińczycy podminowali i zburzyli gmach poselstwa francuskiego. Poseł francuski Pichou w pierwszym dniu oblężenia schronił się do poselstwa angielskiego. Najwięcej obawiano się podpalenia, ponieważ chińczycy nie zapomnieli podpalić graniczącej z gmachem poselstwa akademii, najcenniejszego gmachu w Chinach, gdzie znajdowała się jedyna na świecie biblioteka. O europejczykach, zamkniętych w kościele nie wiemy. Zabito 50 cudzoziemców, raniono 136. Posłowie i członkowie poselstw nie ponieśli szwanku. Ogólny stan kolonii europejskiej zadawalniający.

Do Tien-tsinu nadszedł kuryer z depeszami z Pekinu, datowanymi z d. 21 lipca. Depesze pochodzą od amerykańskiego posła Congera, dalej od reprezentanta angielskiego, japońskiego i niemieckiego, oraz od rozmaitych osób prywatnych. Depesze potwierdzają wszystkie poprzednie doniesienia. Kuryer potwierdził ze swej strony wiadomości o siłach chińczyków, znajdujących się wzdłuż drogi do Pekinu. Conger donosi w nocie do amerykańskiego konsula: „W myśl umowy przestano od dnia 16 lipca nas ostrzeliwać. Mamy zapasy żywności na kilka tygodni, ale mało amunicji. Jeżeli chińczycy będą nas dalej ostrzeliwać, to nie będziemy się mogli długo opierać, a potem nastąpi rzeź. Spodziewam się rychłego nadejścia odsieczy“.

Prywatna wiadomość z Tien-tsinu bez daty podaje z Pekinu: Posłaniec przyniósł posłowi angielskiemu notę od generała Jung, w której ten się pyta, czy poseł chce zawrzeć zawieszenie broni. Poseł odpowiedział, że zgadza się na to pod warunkiem, że chińczycy przestaną strzelać i nie będą się zbliżali do poselstwa. Ogień obecnie ustał i wszędzie panuje zupełny spokój. Zapasy żywności składają się z ryżu i z mięsa końskiego. Europejczykom grozi wielkie niebezpieczeństwo z tego powodu, że wyparci z Tien-tsinu chińczycy nadeciągają do Pekinu.

Pochód na Pekin.

Przednia straż wojsk mocarstw europejskich, złożona z japończyków, poniosła klęskę, nato-

miast wojska rosyjskie zdobyły forty na drodze do Pekinu.

Niewiadomo jednakże, czy wnioskować z tego, że cała armia już wyruszyła na Pekin, czy chodzi tu jedynie o wysunięte naprzód oddziały.

Chińczycy czynią co mogą, aby pochód ten powstrzymać, a mianowicie Li-Hung-Czang w tym kierunku energicznie rozwija akcję. Trudno ocenić, czy mu istotnie chodzi o rozpoczęcie rokowań w celu zakończenia zaburzeń chińskich, czy też tylko o powstrzymanie energii i wywołanie rozterek pomiędzy państwami, których wojska znajdują się w Tientsinie.

Według informacji pewnego współpracownika biura Reutersa, otrzymanej od wysokiego dygnitarza chińskiego, w Pekinie z początku bokserzy byli górą, obecnie jednakże rząd pozyskał przewagę.

Niestety, trudno dowiedzieć się, jakie są właściwie intencje rządu, bo dzisiejsze depesze potwierdzają, że rząd chiński pomimo zapewnień dawanych mocarstwom, zachęcał bokserów do kampanii przeciwko cudzoziemcom.

Zbrodnia w Monzy.

Przeprowadzone śledztwo wykazało, że Bresci nie popełnił zbrodni z własnej inicjatywy, lecz był wykonawcą spisku anarchistycznego. Stwierdzono, że towarzysz jego, którego dotąd nie udało się odszukać, ustawił się u drugiego wyjścia z sali ćwiczeń gimnastycznych i rzucił rewolwer, gdy przekonał się, że Bresci zamordował króla. Rano w niedzielę Bresci z trzema towarzyszami kręcił się po parku w Monzy, jak gdyby oczekiwał kogoś. Na innym miejscu widziano tych i innych podejrzanych ludzi. Nikt ich jednak nie zatrzymał. Władze policyjne zachowywały się wogóle bardzo niedbale.

„Tribuna“ otrzymuje z Nowego Yorku długi telegram, z którego wynika, że anarchiści postanowili zamordować króla Humberta, gdy zebrał się w Neapolu z wojskami wyjeżdżającymi do Chin. Kilku anarchistów udało się w zamiarach zbrodniczych umyślnie do Neapolu. Z przyczyn niewiadomych odłożono zamach na później. Istnienie spisku dowodzi zupełnie jasno fakt, że do Patersona w Ameryce nadeszło na imię Bresci'ego kilka telegramów z powinszowaniem.

Władze policyjne rozwijają gorliwą działalność celem wykrycia osób, które należały do spisku. Dotąd jednak starania te były prawie zupełnie bezowocne. Aresztowano tylko znaczną liczbę osób, które pochwalają zbrodnię, lub utrzymywały w dniach ostatnich stosunki z Brescim. Proces odbędzie się w Medyolanie przed zwy-

kłym sądem przysięgłych. Ponieważ generalny prokurator medyolański Lucini zachorował, śledztwo prowadzi generalny prokurator rzymski, Nicolo Ricciotti.

Telegramy.

Petersburg, 3 sierpnia. „Prawit. Wiestnik“ ogłasza: We wtorek Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan raczył przyjmować w pałacu Peterhofskim, na prywatnym posiedzeniu, posła włoskiego, hr. Morra di Lavriano.

Z powodu zgonu króla Humberta, na Dworze rosyjskim ogłoszono żałobę dworską na 24 dni, a z powodu zgonu księcia Sasko-Koburg-Gotajskiego, na trzy tygodnie.

Bruksela, 4 sierpnia. Konsulowie z Szanghaju wręczyli Li-Hung-Czangowi protest ostro zredagowany przeciwko traktowaniu posłów w Pekinie jako zakładników. Ów protest oświadcza, że rodzina cesarska własnymi głowami odpowiada za życie posłów. Konsulowie zażądali, by Li-Hung-Czang ową notę przesłał do Pekinu.

Monza, 4 sierpnia. Książę Aosta przyjął tytuł następcy tronu włoskiego, ponieważ król dotąd jest bezdzietny.

Rzym, 4 sierpnia. Ogłoszono w sprawie zamordowania króla Humberta ekspertyzę lekarską, która stwierdza trzy rany: 1) u wierzchniej krawędzi mięśnia sercowego; 2) po nad lewym obojczykiem; 3) pomiędzy trzecim i czwartym żebrzem. Wszystkie trzy rany są śmiertelne.

New-York, 5 sierpnia. „New-York Herald“ ogłasza depeszę z Tien Tsinu, według której japońska straż przednia została pobita; 150 żołnierzy jest bądź zabitych, bądź rannych.

2 klasowa szkoła

dla chłopców i dziewcząt

Z. MARKOWSKIEJ

ulica św. Andrzeja № 11.

Zapisy od dnia 10 sierpnia codziennie od godz. 10 rano do 5 popoł.

833-0-1

LISTA PRZYJEZDNYCH.

HOTEL POLSKI. Tielatinow i Nowak z Łęczycy — Kantor z Peterburga — Stankiewicz, Pławski i Kapłan z Kowna — Kardzinow i Heryński z Warszawy.

Łódzkie Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe.

Przejazd Nr. 14

za czas 6 miesięczny miało obrót następujący:

PRZYCHÓD:

z rachunku.

1. Udziałów od 560 członków . . .	rb. 24664 k. —
2. Procentów od pożyczek . . .	rb. 3204 k. 10
3. Kar . . .	rb. 19 k. 69
4. Zwrotu pożyczek . . .	rb. 7426 k. 35
5. Wkładów od 306 osób . . .	rb. 40801 k. 79
6. Kosztów sądowych . . .	rb. k. 34
7. Organizacyi . . .	rb. 278 k. 60
8. Łódzkiego Banku Handlowego . . .	rb. 37115 k. 90

rb. 113510 k. 77

ROZCHÓD:

na rachunek.

1. Wydanych pożyczek . . .	rb. 55175 k. —
2. Zwrotu proc. od pożyczek przed term. . .	rb. 186 k. 15
3. Zwrotu wkładów . . .	rb. 16656 k. 40
4. Zwrotu udziałów . . .	rb. 265 k. —
5. Organizacyi . . .	rb. 1690 k. —
6. Łódzkiego Banku Handlowego . . .	rb. 37642 k. 40
	rb. 111614 k. 95
gotówką w kasie . . .	rb. 1895 k. 82

rb. 113510 k. 77

Łódź, dnia 1 Sierpnia 1900 r.

ZARZĄD.

KAUCYONOWANA Sala Licytacyjna

DZIELNA № 25.

przyjmuje w komis do sprzedania:

Rozmaite meble, lustra, obrazy, fortepiany, pianina, skrzypce, portjery, firanki, lampy, zegary, zegarki, biżuterję, srebra stołowe, urządzenia kuchenne, garderobę damską i męską i t. p. na bardzo korzystnych warunkach.

Posiada na składzie:

1452-52-34

Rozmaite meble używane i nowe dobrej roboty jak: Garnitury salonowe i buciarowe, kredensy, szafy, pensionarki itd. Naczynie kuchenne, emaliowane i niklowe, wanny, lodownie, łózka żelazne, łóżeczka, wózki i kolebki, wyroby perfumeryjne Brocard'a, eleganckie urządzenia sklepowe, galanterijne wyroby, resztki materiałów, maszyny do szycia, rowery, skrzypce, żyrandol gazowy, ptaki wypchane i t. d.

Piotrkowska 17

Nowość! Poraz pierwszy w Łodzi. Nowość!

2 Dzieciaki-olbrzymy 2.

przewyższające dotychczasowych olbrzymów pięknoscią, młodością i wagą. Karol 5-letni waży 125 funtów, Marta 3-letnia waży 75 funtów. Urodzeni w gubernii piotrkowskiej. Metryki poświadczające olbrzymów są wystawione w lokalu.

Codziennie otwarte od 12 godz. do 11 w nocy. Cena wejścia: siedzące 20 kop., stojące 10 kop., dzieci do lat 12 placą połowę.

—3—1

Nasz kantor i składy

mieszczą się

przy ulicy Głównej № 48 w domu własnym.

Librowicz i Bergson

Filia w Łodzi.

889-3-3

FILIA ŁÓDZKA

Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego,

zawiadamia, że w miejscowej sali licytacyjnej przy ul. Zachodniej № 31 w dniu 21 sierpnia (3 września) 1900 r. i dni następujących odbywać się będzie licytacja na sprzedaż zastawów we właściwym czasie nieprolongowanych; podczas trwania licytacji, prolongata zastawów na sprzedaż wystawionych, miejsca mieć nie będzie. Wykaz № zastawów podlegających sprzedaży zostanie ogłoszony w gazecie „Łódzkiej Listok“.

907-2-2

Dla składników

sprzedaje się tanio w Łodzi morga gruntu na szlacheckim prawie, z domkiem mieszkalnym murywanym, budynkami gospodarczymi i ogrodem przy torze kolei obwodowej. Wiadomość w redakcyi „Rozwoju“.

Panowie mówią, że

A. MARSZAŁA

kapelusze miękkie i sztywne są eleganckie, ładne i trwałe.

W Łodzi, ulica

Piotrkowska № 139.

11-d-32

Zakład naukowy męzki, kurs 5-letni
Antoniego Żylińskiego

Piotrkowska № 121 vis-a-vis ul. Nawrot

Lekcyje 20 sierpnia. Zapis uczniów codziennie. Kierunek filologiczny i realny, a zatem przygotowuje się dzieci do pierwszych trzech klas gimnazjum, szkół handlowych, realnych, wyższej rzemieślniczej i etc. 866—0—5

KANCELARYA
SZKOŁY MUZYCZNEJ

PIOTRKOWSKA № 86,

przyjmuje w dalszym ciągu zapisy uczniów na wszystkie instrumenty **różne, dęte i śpiew, lekcyje rozłożone na przedobiednie od 9 do 2, poobiednie od 2 do 7, dla uczniów innych zakładów nankowych i wieczorne od 7 do 10. Deklamacya od godz. 2 do 3.**

Do Szkoły Handlowej CYRKLERA

ulica Nawrot № 37

przyjmuje się nowych uczni do 1-ej klasy specjalnej, jak również do klas przygotowawczych, codziennie od godz. 9 ej rano do 4-ej popołudniu. Prośby o przyjęcie uczni podaje się na imię inspektora szk. Handl. z dołączeniem metryki urodzenia i świadectw o pochodzeniu i szczepieniu ospy. 905—10—2

Ważne dla właścicieli powozów i wozów.



„WULKAN”

(K. ROBOWSKI i H. WAGNER)

Fabryka Wyrobów Żelaznych i Metalowych

Lódź, Mikołajewska 56.

Telefon № 836.

Nakładanie nowych obręczy żelaznych i zacieśnianie starych zluowanych obręczy na kołach powozowych i wozowych **na zimno** za pomocą patentowanej maszyny „West'a”, której zalety i korzyści są następujące:

1. Nie psuje się drewnianego obwodu koła przypaleniem rozgrzaną obręczą, ani maczaniem tegoż w wodzie.
2. Pod obręczą nie otrzymuje się zwęglonego drzewa, które się wskutek tego nie wykrusza, a więc obręcz dłużej i mocniej trzyma się na kole.
3. Maszyna pracuje bardzo dokładnie, wykluczając wszelkie poprawki na obwodzie koła.
4. Dla zacieśnienia zluowanej obręczy zdejmowanie takowej z koła, jak również wyjmowanie śrub i nitów jest zbędne.
5. Malowana powierzchnia koła nie zostaje bynajmniej uszkodzoną.
6. Koła wychodzą z maszyny absolutnie okrągłe, a więc chodzą równiej i lżej.
7. Maszyna uskutecznia swą robotę na poczekaniu, wskutek czego wozy robocze nie tracą drogiego czasu. 868—6—4

Ważne dla właścicieli powozów i wozów.

B-cia A. & I. ALSCHWANG z Moskwy

Piotrkowska № 49

Fabrykanci: Bielizny damskiej, męzkiej i dziecinnej.

Kompletne wyprawy od 100 rb.

Wykonują robotę na miarę. 909—2—2

Sprzedż za gotówkę i na spłaty częściowe.

Łózka, wanny, wózki dziecinne,
Wyżymaczki amerykańskie,
Maszynki do robienia lodów
Kuchenki naftowe „Primus”
Lodownie pokojowe.

137—104—48

Naczynia kuchenne i gospodarcze

poleca SKŁAD FABRYCZNY

Akcyjnego Towarzystwa Wł. Gostyński i S-ka
Lódź, Piotrkowska № 81,

Sprzedż za gotówkę i na spłaty częściowe.

OGRÓD RÓŻ

Piotrkowska № 151.

NIEDZIELA.

Obiad od godziny 12-tej do 3-ciej za 40 kop.

Czernina z kluseczkami, rosół z ptysami, sztuka mięsa, ogórek kiszony. Pieczone: Gęś młoda z kapustą, rozbeł z jarzynką, schab z kapustą, kompot mięsany.

Koncert od 1-szej do 3-ciej wejście bezpłatne, a od 5 wieczór. Wejście 15 kop.

IV-klasowa pensya żeńska

JANINY TYMIENIECKIEJ

przeniesioną została

na ul. Średnią № 3 (dom W-go Szulca)

Lekcyje wakacyjne mające na celu przygotowanie do gimnazjum rozpoczęte
Zapisy uczenie w lokalu pensyi codziennie od 9 — 12 i od 3 — 6 popołudniu.
W niedziele i święta od 3 — 5 popołudniu.

Administracya

„MŁECZARNI ZIEMIAŃSKIEJ”

DZIELNA № 30,

(Filia I Piotrkowska №. 84).

ma honor zawiadomić Sz. Publiczność, że codziennie dostać może świeżego masła, które się na miejscu wyrabia, jak również śmietanki kwaśnej, śmietanki słodkiej i na zamówienie kremowej; mleko dwa razy dziennie świeże sprzedaje się w Zakładzie. Wózkami rozwozi się po mieście i na żądanie roznosi się po domach po 10 kop. flakon.

Korkowe Domy i Wille

szczególnej nadające się na letnie mieszkania z powodu następujących ważnych własności: 1) Najwyższa izolacya latem od gorąca, zimą od zimna, a więc i zimą mieszkalne. 2) Wszelka wilgoć wykluczona nawet i wtenczas jeżeli zimą się nie opala. 3) Najwyższa długotrwałość, gdyż korkowe kamienie przez swoją zawartość krezotolu i t. p. przetrwują podłogi, belki sufitowe i krokwie dachowe od gnicia grzyba i t. p. 4) Wszelkie robactwo w ścianach wykluczone. 5) Zupełna ogniotrwałość 6) Nadzwyczaj prędka robota.

KORKOWE ŚCIANY i SUFITY, wielka długotrwałość bez żadnych pęknięć i skaz.

Opatrywanie rur i rezerwoarów wodociagowych przeciw zamarzaniu i poceniu się Najlepsze referencye. Wszelka gwarancya. Kosztorysy i cenniki na żądanie franco i gratis.

Michał Rosicki

Telefon 423.

Przedsiębiorstwo robót z kamienia korkowego.

Środek nieszkodliwy

woda „FLORIDE”

wynalazku Sz. Cohena

w WARSZAWIE, ul. DZIKA № 9.

Wzmacnia osłabione korzenie włosów, oczyszcza skórę z łupieżu i zabezpiecza od wyłysienia. Sprzedż w aptekach, składach aptecznych i perfumeryach. Flakon rb. 1 kop. 50.



Dozwolone przez Warszawski Urząd Lekarski za № 5466 na og. z h. jako

461—20—0

FABRYKA KAMIENI MŁYŃSKICH
ORAZ
ZAKŁAD DLA BUDOWY MŁYNÓW
KAROLA AŚT

Lipowa № 35. Lipowa № 35.

Francuskie kamienie młyńskie i piaskowe. Toczałniki w różnych rozmiarach i wielkościach. Gazę jedwabną oryginalną szwajcarską. Walce pojedyncze i dubeltowe. Maszyny do czyszczenia zboża i kaszki, Perlaki, Koleranki. Blachy stalowe dziurkowane (szlancowane). Blachy tarkowe. Pasy skórzane. Troki Pockholz (gwajak) na lagry. Wózki do worków i towarów. Mosiężne i żelazne siatki druciane. Oskardy i nożowniki. Kompletne ganki młyńskie. Maszyny do dzielenia ciasta Krany i windy. Sławkol do polewania ulic i ogrodowe. Maszyny i narzędzia rolnicze t. j. kieraty, młocarnie, siewczkarnie, maszynki do klepania kos etc. Płyty cementowe na chodniki, które na życzenie mogą być układane. Urządzenia transmisyjne i zakład do ryflowania walec. Wszelkie reperacje wykonywają się w mej słuzarni pośpiesznie. 263-52-19

ŁÓDZKIE

Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe

Przejazd № 14 dom p. Landau vis-a-vis placu Cyklistów.

I. Przyjmuje zapisy na członków:

a) mieszkańców m. Łodzi obojga płci, pełnoletnich
b) Towarzystwa spółki i związki działające na zasadzie zatwierdzonych ustaw lub umów piśmiennych.

II. Przyjmuje wkłady oszczędnościowe od członków i osób postronnych, na różne terminy w sumach dowolnych począwszy od 10 kop. do 500 rubli i płaci od wkładów bezterminowych 4%

Od wkładów za 7-dniowym wypowiedzeniem 4 1/2 %
Od wkładów za 3 ch miesięcznym wypowiedzeniem 5 %
Od wkładów za rocznym wypowiedzeniem 5 1/2 %.

III. Udziela pożyczki członkom za poręczeniem na termin nie dłuższy nad rok do wysokości rb. 250.

IV. Udziela pożyczki członkom pod zastaw papierów procentowych do wysokości stale określonych na różne terminy.

Procenty od wkładów nie podlegają opłacie podatku dochodowego od kapitałów pieniężnych.

Wszelkie obroty pieniężne z Towarzystwem uskuteczniają się na zwyczajnym papierze i nie podlegają opłacie stempowej.

Biurowo Zarządu otwarte codziennie z wyjątkiem Niedzieli i świąt od godziny 10 rano do 2 popołudniu i od godz. 7 do 8 wieczorem. d-7

!!! Ważne dla wszystkich !!!

Z dniem 1-go lipca r. b. sklep mój z wyrobami nożowniczymi i wszelkiego rodzaju stalowymi ostrzami przedmiotami został zaopatrzony w wielki wybór towaru i przeniesiony z Nowego Rynku № 2 na

ulicę Konstantynowską № 26,

gdzie od lat 6-ciu egzystuje moja własna fabryka nożownicza i ortopedyczna, wykonywająca pod moim osobistym i wyłącznym kierunkiem obrotu i reperacje w zakresie mej specjalności wchodzące, a mianowicie:

noże stołowe, rzeźnicze, kuchenne, scyzoryki, niklowanie i srebrzenie oraz pasy brzuszne, rapturowe i bandaże, sztuczne ręce i nogi i wszelkiego rodzaju aparaty,

jak najsumiennie i najpunktualniej po nader przystępnych cenach. Polecając się względem Szan. klienteli, pozostaję z głębokim szacunkiem

8*0-4-3 **Romuald Kowalski.**

WARSZAWSKA PRALNIA CHEMICZNA,
FARBIARNIA, SZTUCZNA CEROWNIA
i zakład reperacyjno-krawiecki

Władysława Piętki
p. f. „HELENA“

Piotrkowska № 111 w Łodzi. Telefon № 851,

przyjmuje garderobę damską i męską, koronki, firanki, portyery, dywany, meble do prania i czyszczenia. Materiały do dekatyzowania. Zakład wykonywa wszelkie roboty w zakresie pralni chemicznej wchodzące starannie, tanio i prędko, na życzenie w 24 godzin. 55-25-25

W Niedzielę i święta zakład zamknięty.

Poliklinika

Lecznica dla przychodzących chorych.
Ulica Spacerowa 41.

Lek. dent. Dąbrowski. Choroby zębów. Wtorki, Czwart. i Sob. 9-10 r.
Dr Stankiewicz. Choroby kobiece. Czwartki 8-9 r., Niedz. 4-5 pp.
Dr Bondy. Choroby dziecięce. Codziennie 10-11 r.
Dr Fankanowski. Choroby wewnętrzne. Poniedział. Środy i Piątki 11-12.
Dr. Bełżyński. Choroby chirurg. i kobiece. Poniedziałki i Piątki od 5-6.
Dr Dworzańczyk. Chor. wen. i org. moczopię. Wtorki, Piąt. i Niedz. 1-2 pp.
Dr Wiśniewski. Choroby wewn. i dziecięce. Wtorki, Czwart. i Niedz. 11-12.
Dr Markowski. Choroby oczne. Codziennie oprócz Niedzieli 2-3.
Dr Brzozowski. Choroby kobiece. Wtorki i Piątki od 3-4, w Niedzielę od 9-10.
Dr Gajewicz. Chor. dziecięce i wewn. Codziennie oprócz Niedzieli 3-4.
Opłata za poradę 30 kop. — Szczepienie ospy 50 kop.
Łóżka dla chorych do wynajęcia.

W Szkole prywatnej
Heleny Kunkel
ul. Rozwadowska 15.

Lekeye rozpoczynają się d. 6 sierpnia n. st. Zapis uczniów i učenje odbywa się codziennie od godz. 8 r. do 6 wieczorem. 1003-6-1

Pensja 4-klasowa żeńska
ANIELI ROTHERT
(dawniej Remus)
Nowo-Spacerowa 29.

Lekeye zaczynają się 3 (16) Sierpnia. Zapis učenje codziennie od 9-iej r. do 12-iej w poł. 911-7-1

Zakład Leczniczy
CHIRURGICZNO-GINEKOLOGICZNY
w Łodzi, Południowa № 19

przyjmuje na stałe pomieszczenie osoby dotknięte cierpieniami chirurgicznymi i kobiecymi. W ambulatorym udzielają porad codziennie

w chorobach chirurgicznych:
Dr. med. Alfred Krusche od 12-1 w poł. w chorobach kobiecych:
Dr. Ksawery Jasiński od 9-10 rano;
Dr. Mieczysław Kaufmann od 3-4 popoł.
Dr. Czesław Stankiewicz od 6-7 popoł.
Cena porady k. 50

Instytut wód mineralnych w ogrodzie Saskim poleca wody mineralne sztuczne, wody mineralne naturalne tegorocznego czerpania. **Kąpiele mineralne** przygotowane jak w zdrojowiskach. Sezon kuracyjny w instytucie trwa do końca września w godzinach koncerty orkiestry Różalskiego Instytut na prowincję wysyła wszędzie kąpiele mineralne starannie opakowane. Próżne naczynia i skrzynie instytut przyjmuje w odpowiednim stosunku za gotówkę. Zlecenia adresować należy: Warszawa, instytut wód mineralnych w ogrodzie Saskim ulica Graniczna № 14. 1000-10-3

Dentysta Roman Ritt
od dnia 1-go lipca przeprowadził się na ul. Piotrkowską № 83, vis-à-vis domu W-go Petersilge.

Zęby sztuczne z podniebieniem i bez, plombowanie i różne operacje dentystyczne bez bólu przy pomocy rozwesalającego gazu.

Dr. J. Rosenblatt
Specjalista chorób
uszu, nosa, gardła i zbroczeń mowy
Przyjmuje od 9-11 r. i od 4-7 popoł. w niedzielę od 9-11 r. i od 2-4 popoł.
Łódź, Zawadzka № 4.

Dr. Leon Silberstein
Leczy specjalnie:
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje panów od 8-10, 1-2, 6-8 wieczorem. Panie od 5-6 po południu
Ewangelicka № 7.
W niedzielę i święta od 8-11 rano, 2-4 popołudniu. 616

Dr. Sonnenberg
wyłącznie **choroby skórne i weneryczne.**
Ulica Cegielniana Nr. 14.
Przyjmuje od g. 10 rano do 1 ppt i od 3-8 popoł.

Ogłoszenia drobne.

A. Rutynowany pomocnik rejentałny może przyjąć miejsce u którego z nowomianowanych pp. Regentów w Łodzi. Łódź, ul. Zachodnia № 11 m. 16. 994-4-4

Arago niszczy odciski. Składy apteczne. Główny skład Leszno № 4. 862-24-24

Człowiek w średnim wieku poszukuje posady inkasenta, na życzenie może złożyć kaucję. Wiadomość w redakcyi „Rozwoju“ d.

Do sprzedania filia piekarska zaraz z wyrobioną klientelą. Ulica Główna № 46. 1029-6-2

Do sprzedania dystrybucya w centrum miasta z wyrobioną klientelą. Oferty w redakcyi „Rozwoju“ pod „Interes“. 1019-6-3wcs.

Pracowny pokój z osobnym wejściem Pasaż-Szulca № 3 zaraz do wynajęcia. Tamże piwnice także do wynajęcia. 1020-3-3

Pielęźnik z długoletnią szpitalną praktyką poszukuje posady. Oferty w redakcyi „Rozwoju“ pod III. K. 1028-3-1

Maszyna do robienia pończoch na stojącej, z powodu wyjazdu, natychmiast do sprzedania poniżej kosztu. Wiadomość w redakcyi „Rozwoju“. 902-d-24

Meble pluszowe zupełnie świeże oraz nowe biurko jest do sprzedania. Wiadomość w redakcyi „Rozwoju“. 1027-3-2

Młoda Niemka władająca językiem rosyjskim i polskim ładnym charakterem pisma, poszukuje posady do kantoru, magazynu, towarzystwa, demi-place, lub konwersacyi niemiecką. Oferty sub. 137-15 uprasza się składać w redakcyi „Rozwoju“. 1022-3-3

Nauczycielki z wyższym wykształceniem, bony, kasyerki, ekspedientki są zaraz do umieszczenia. Biuro nauczycielskie Rościszewskiej, Piotrkowska № 93. 1033-2-1sw

Ogrodnik estetycznie wykwalfikowany, z dobrymi świadectwami pragnie przyjąć posadę na prowincyi. Wiadomość ul. Widzewska № 214 w Łodzi. 1031-3-1

Potrzebny czeladnik introligatorski zaraz. Wiadomość ul. Widzewska № 78. 1017-3-3

Politeżnik i wszelkie maszyny przyjmuje się do reperacyi w fabryce kamieni młyńskich i narzędzi młynarskich Karola Aśt, Lipowa № 35. Zastępstwo fabryki maszyn i narzędzi rolniczych H. Cegielnickiego w Poznaniu. 701-42-d.

Sklep w bardzo dobrym punkcie zaraz do odstąpienia za 200 rb. Wiadomość ulica Główna № 61, w sklepie. 1026-4-3

Venus puder wysokiego gatunku. Sprzedaż wszędzie. Główny skład Leszno № 4. 861-24-24

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Katarzyny Gałkowskiej, wydana z gminy Rychliń. 1025-3-3

Zaginęła karta pobytu na imię Julian Szydłowski wydana z gminy Radogosz. 1021-3-3

Zaginęła karta pobytu Stanisława Lewandowskiego wydana w magistracie m. Łodzi. 1023-3-3

Zaginęł kwit od poszportu na imię Katarzyny Przepadek, wydana z fabryki Akc. Tow. Sz. Rozenblat. 1024-3-3

Zaginęł chłopezyk 6-cio letni na imię Jan Wilhelm. Odprowadzić go do rodziców na ul. Południową № 10. 1016-3-3

Zaginęła karta pobytu na imię Bronisława Kwiatkowskiego, wydana z gminy Gostków. 1030-3-2